Nr 102 | Kraków, Czwartek 4 Maja 1911. | Rok XIX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie o godz. 7-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: ul. św. TOMASZA L. 33. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 190.

Zawierucha marokańska.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 3 maja.

Marsz wojsk francuskich.

Paryż. (T. B.) Jak „Figaro" donosi, francuska kolumna według programu rządu posunie się pod Fez na odległość 2 dni marszu, przywróci połączenie ze stolicą, wyszle sułtanowi wojsko krajowe i uspokoi całą okolicę, poczem powróci na wybrzeże.

Spokój.

Madryt (Tel. wł.) Turyści niemieccy przybyli konno z Tangeru do Zeuty posiadłości hiszpańskiej przez Tetuan. Podróż mieli zupełnie dobrą i spokój panuje w okolicy. Nigdzie nie spotkali żadnych oznak wojny domowej.

Wiadomość o tej podróży turystów wyzyskują dzienniki niemieckie i hiszpańskie, aby wykazać, że rewolucya w Marokku jest dziełem francuskich prowokatorów.

Ostrzegawczy komunikat.

Monachium. (Tel. wł.) „Münch. N. Nachrichten" podają komunikat w sprawie marokańskiej pochodzący z Berlina, a inspirowany z ministeryum spraw zagranicznych. Dotyczy on planów Francyi w Marokku. Komunikat zaznacza, że już nota pomieszczona w „Norddeutsche Allgem. Ztg" zwróciła uwagę Francyi, że sfery niemieckie polityczne patrzą bardzo poważnie na plany marokańskie Francyi Ambasador francuski otrzymał w tej sprawie wyjaśnienia, które to zasadnicze stanowisko Niemiec bardzo poważnie podkreśliły.

Od siebie dodajemy, że ten ton prasy niemieckiej, który staje się coraz ostrzejszy, wskazuje na to, że Niemcy mają zamiar odstraszyć Francyę od podjęcia zaborczych kroków w Marokku.

Sztandar Proroka w upadku.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Artykuł półoficyalnego dziennika młodotureckiego „Ikdam" o sytuacyi w Marokku wywołał w kołach dyplomatycznych wielkie wrażenie. „Ikdam" stwierdza, że na konferencyę w Algeciraz nie zaproszono Turcyi, jakkolwiek jest ona jedynem niezawisłem państwem muzułmańskiem i powinna wyrazić swe zdanie co do przyszłych losów Marokka.

„Ikdam" prorokuje dalej, że Marokko wkrótce wykreślonem będzie z rzędu niezawisłych państw i w ten sposób ostatnie państwo muzułmańskie w Afryce zniknie z karty świata. Afryka, która zapowiadała się długo, jako część świata zupełnie muzułmańska przechodzi obecnie zupełnie w ręce chrześcijan i sztandar Proroka wyrwanym będzie z korzeniami z tej części świata

Układ angielsko-amerykański.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent „Daili Mail" otrzymał od prez. Tafta informacyę, że rada ministeryalna zajmuje się sprawą układu między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Układ ten będzie miał formę deklaracyi i zawierać będzie oświadczenie, że wszelkie sporne sprawy między obu państwami załatwione będą za pomocą sądów rozjemczych.

Właściwie układ ten będzie stanowił przygotowawczą formułę do skodyfikowania ogólnego prawa rozjemczego.

W poszczególnych wypadkach senat będzie rozstrzygał, czy należy dane wypadki poddawać pod rozpatrzenie sądu rozjemczego.

Konwencya zawierać będzie szereg paragrafów, które precyzować będą postanowienia co do składu sądu, jak również określą dokładnie jego procedurę postępowania.

Anglia pragnie rozszerzyć postanowienia tej konwencyi także na kolonie, które rządzą się samorządnie, aby swe spory z Ameryką załatwiały drogą sądów rozjemczych.

W pierwszym rzędzie wchodzi tu w grę Kanada.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 3 maja.

Obchód 3-go Maja we Lwowie.

Lwów. (T. B.) Mimo niepewnej pogody od wczesnego ranka ruch na ulicach znaczny. Domy przystrojone chorągwiami i emblematami narodowemi. O godz. 6 rano odbyło się zebranie na Kopcu Unii Lubelskiej, gdzie odśpiewano pieśni patryotyczne. Z wieży ratuszowej trębacze odegrali hejnał. O godz. 9 w katedrze odbyło się nabożeństwo, które odprawił X. biskup Bandurski, kazanie wygłosił X. Szydelski. W nabożeństwie wziął udział marszałek, prezydent miasta z radnymi, senat uniwersytetu i politechniki z rektorami, instytucye i korporacye. O godz. 11 boisko sokole zapełniło się publicznością, gdzie X. kanonik Swisterski odprawił mszę polową, kazanie wypowiedział X. kanonik Dziedzielewicz. Po mszy wyruszył pochód z kapelą narodową, Sokołami, młodzieżą, 2 kapelami włościańskiemi i rzemieślniczemi do miastaa.

X. arcybiskup Teodorowicz u Ojca św.

Rzym. (T. B.) Dziś X. arcybiskup Teodorowicz został przyjęty przez papieża na dłuższej audyencyi.

Choroba papieża.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt" donosi, że papież Pius X. cierpi ciężko na podagrę. Mimo to jednak udziela zarówno prywatnych jak i półoficyalnych audyencyi licznym pielgrzymom, przybywającym do Watykanu. Papież nie skarży się, ale panuje nad cierpieniem w sposób zadziwiający.

Pojedzie zato do Paryża.

Belgrad (Tel. wł.). Ułożono, że król serbski Piotr I. pojedzie do Paryża w drugiej połowie maja. Król Piotr będzie w Paryżu oficyalnym gościem prezydenta republiki francuskiej. Po drodze zatrzyma się celem wypoczynku w Bazylei. Droga bowiem z Belgradu do Paryża wymaga 36 godzin czasu i jest bardzo uciążliwa.

Elektryczność na kolejach.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd pruski zdobył się na niezwykle śmiałą nowość w technice kolejowej Zaprowadzić bowiem zamierza ruch elektryczny na kolejach państwowych na miejsce pary. Minister wojny i sztab generalny nie wydały dotąd o tym projekcie opinii. Nie zbadały bowiem, czy wprowadzenie elekryczności na kolejach nie opóźni mobilizacyi w czasie wojny, gdy trzeba będzie szybko zgromadzić armię w jednym punkcie. Najpierw przeto elektryczność zaprowadzoną zostanie na kolejach drugorzędnych pod względem militarnym tj. na tych liniach, — które w czasie wojny nie posiadają decydującego znaczenia dla sztabu generalnego.

Przygotowania wojenne Czarnogóry.

Konstantynopol. (T. B.). Wali z Kossowa doniósł z onegdaj, że Czarnogórcy wznoszą szańce koło pozycyi Bule naprzeciw Majkovac, co każe wskazywać na blizki atak na sporne terytoryum. Porta poleciła posłowi tureckiemu w Cetynii, by poczynił przedstawienia u rządu czarnogórskiego.

Rabunki powstańców.

Londyn. (Tel. wł.) Z Hongkong donoszą do „Daili Mail", że powstańcy w grupach po 30 ludzi, uzbrojeni w rewolwery i japońskie miecze wpadli do Kantonu i rabowali. Bandy powstańcze napadły na pałac wicekróla, na bramę południową i na arsenał. Również w sąsiednich miastach dokonano szeregu napaści

Urzędnicy kolei z Kantonu do Korloon wysłali swe dzieci do Hongkong; ruch na kolei wstrzymany.

Ruch wyborczy.

P. Daszyński jest oburzony, jest nawet bardzo oburzony, a ten stan psychiczny wodza krakowskiej międzynarodówki jest zupełnie zrozumiały, jeżeli się zważy, że wypłatano mu istotnie przykrego figla. P. Daszyński kandyduje przedewszystkiem w Krakowie na Wesołej, albowiem ma ambicyę zostać przedstawicielem starej polskiej stolicy, co ma podobno podnieść urok jego posłowania. Aby ułatwić sobie zdobycie upatrzonego mandatu, nie szczędził p. Daszyński trudu i zwrócił się nawet z przyjacielskiemi propozycyami do Dra Leo, który jak wiadomo ma również ambicyę zostać głównym reprezentantem Krakowa.

Tak przyszły do skutku owe słynne rozmowy o... czystości wyborów, które doprowadziły do porozumienia na podstawie do ut des... P. Daszyński miał nie przeszkadzać p. Leowi i nawzajem. Kombinacya ta równała się wydaniu Wesołej p. Daszyńskiemu...

Znalazły się jednak czynniki, które zdołały „przekonać" p. Leo, że przecież oprócz mandatów są jeszcze inne interesy ogólne, których zuchwałego naruszenia społeczeństwo nie ścierpi. Przedstawiono również p. prezydentowi, że o ile będzie wybrany posłem przy pomocy i pod patronatem socyalistów, szanse jego odegrania w Kole p. roli kierowniczej, zmaleją do zera... Te argumenta trafiły do przekonania p. Leo, który dyalogi o czystości wyborów zamknął do swego prywatnego archiwum i ze znaną przytomnością umysłu i zwykłą zręcznością rozpoczął akcyę polityczną. Korzystając z niedość ścisłych przepisów ustaw p. Leo okroił Wesołą w ten sposób, że kilka ulic zamieszkałych niemal wyłącznie przez żydów, przydzielił do okręgu nowoświeckiego.

W ten sposób, jednym zamachem odniósł dwa zwycięstwa: odebrał p. Daszyńskiemu 400 najwierniejszych wyborców, a zarazem pozyskał ich dla siebie, względnie dla swego kandydata, stającego na N. Świecie.. Bo to jest niezmiernie charakterystyczne dla polityki żydowskiej, że ci sami żydzi, którzy w danym razie głosowaliby na p Daszyńskiego, z równym zapałem będą głosować na pana Leo...

Na wieść o tem cesarskiem cięciu, zawrzał p. Daszyński straszliwym gniewem, poruszył telefonicznie i telegraficznie wszystkie władze krajowe i państwowe, a wreszcie dał upust swemu oburzeniu na szpaltach „Naprzodu".

Tak się skończyły na razie rozhowory o „czystości wyborów", choć nikt nie może przewidzieć, czy nie powtórzą się niebawem w innej formie, bo jak mówi francuskie przysłowie. piękne umysły zawsze się spotkają..

Nie zwracalibyśmy uwagi na ten tragiczno-komiczny epizod wyborczy, gdyby on nie charakteryzował doskonale dwulicowości i obłudy socyalistów i p. Daszyńskiego.

Dopóki p. Leo znanemi ogólnie sposobami przeprowadzał wybory do Rady miejskiej, w których p. Daszyński nie był interesowany, „Naprzód" przemilczał systematycznie wszystkie niesłychane nadużycia wyborcze, i zachował w obec p. Leo stanowisko wcale życzliwe. Ale z chwilą, gdy p. Leo z tych czy innych powodów obrócił się przeciwko p. Daszyńskiemu, organ socyalistyczny odkrył nagle w sobie delikatne skrupuły co do taktyki p. prezydenta i spostrzegł deprawacyę życia publicznego w Krakowie...

Te spóźnione skrupuły i oburzenia nikogo nie zmyla, bo ogół myślący wie aż nadto dobrze, że według zapatrywania socyalistów czystość wyborów powinna istnieć dla nich wyłącznie; a pojmują ją w taki sam sposób, jak wolność zgromadzeń publicznych. Ich wolność to najgorsza niewola dla innych.

* * *

Na okręg wiejski Kraków-Wieliczka Dobczyce polskie stronnictwo chrześcijańsko-socyalne ma zamiar postawić i poprzeć kandydaturę p. Stanisława Zgórniaka, znanego w Galicyi i na Śląsku organizatora Związków chrześcijańsko-społecznych. Kandydatura ta zyska niewątpliwie sympatyę i jak najlepsze przyjęcie zarówno wśród podmiejskiej ludności robotniczej, dla której p. St. Zgórniak położył niemałe zasługi, jak i wśród włościan. P. Zgórniak bowiem mieszkając w ostatnich czasach w powiecie wielickim, zaznajomił się bliżej z potrzebami włościańskiemi tego okręgu i będzie wskutek tego najlepszym zastępcą powiatu, gdzie ludność rolnicza jest pomieszana z robotniczą.

Spóźniona rejterada.

Przyparliśmy do muru liberałów krakowskich w sprawie Dra Grossa. „Nowa Reforma" musiała przyznać, że deklaracye Dra Grossa co do jego wstąpienia do Koła nie są zgodne z zasadami solidarności narodowej. Cieszymy się z tego nawrócenia zbłąkanych demokratów, choć nie wierzymy w jego trwałość. Gdy przyjdą wybory i pomoc Grossa będzie potrzebną p. Doboszyńskiemu, wódz niezawisłych żydów zaawansuje znowu na doskonałego Polaka...

* * *

Państwowi oficyanci i pomocnicy kancelaryjni w Krakowie zwołują na dzień 14 go maja 1911 o godz. 7-ej wieczór Zgromadzenie do lokalu „Czytelni kolejowej" przy ul. Lubicz L. 13 celem zastanowienia się nad akcyą wyborczą i wybrania komitetu wyborczego.

* * *

Z Rzeszowa otrzymujemy następujące pismo:

Na podstawie uchwały miejskiego Komitetu przedwyborczego z 1 maja 1911 uprasza się mających zamiar kandydowania w okręgu wyborczym miejskim Rzeszów-Ropczyce Sędziszów — o zgłoszenie kandydatury na ręce przewodniczącego Komitetu Dra Stanisława Jabłońskiego.

W zgłoszeniu należy oświadczyć, że kandydat za pierwszy obowiązek uważa wstąpienie do Koła polskiego i solidarność tegoż.

Termin zgłoszenia ustanowiony do 15 go maja 1911 włącznie, poczem ogólne zgromadzenie wyborców dla wygłoszenia mów kandydackich zwołane, a dzień zwołania ogłoszony zostanie.

Przewodniczący Komitetu: *Dr Stanisław Jabłoński.* Sekretarze: *Dr Wilhelm Hochfeld, Dr Teofil Nieć.*

* * *

Z Chrzanowa otrzymujemy następujące pismo:

„Komitet zawiązany dla przeprowadzenia wyborów posłów do Rady państwa z okręgu Nr 35 Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki uprasza zamierzających się ubiegać o mandat z powyższego okręgu, aby kandydatury swe zgłosili do tegoż Komitetu na ręce Edwarda hr. Mycielskiego, posła na Sejm krajowy, Górka p. Trzebinia, najpóźniej po dzień 10 go maja b. r.".

Edward Mycielski.

Lwów, okręg wiejski.

Dnia 29 kwietnia zgłosił się do miejscowego proboszcza z Zimnowodzie naganiacz Stapińskiego, niedoszły kandydat na posła p Stanisław Baranowski, z prośbą o ogłoszenie z ambony Walnego Zgromadzenia członków „Kasy Reiffeisenowskiej", przyczem zapewniał miejscowych księży, że zgromadzenie to będzie miało charakter czysto ekonomiczny, a on sam, jako prezes Kasy, do żadnej dyskusyi politycznej nie dopuści. Ksiądz proboszcz, nie przeczuwając podstępnych machinacyi wyborczych Baranowskiego i złamania słowa z jego strony, ogłosił to zgromadzenie z ambony, tem chętniej, że mu bardzo zależy na podniesieniu ekonomicznem swojej parafi i. Tymczasem zawiódł się srodze. Pan Baranowski pod pokrywką wyboru nowego prezesa Kasy, pragnął zgromadzeniu zalecić kandydaturę p. Władysława Wąsowicza, adlatusa przy p. Stapińskim.

W niedzielę więc dnia 30 kwietnia, zgromadziła się pewna ilość włościan, głównie członkowie Kasy z Zimnejwódki i okolicznych wiosek, aby dokonać wyboru nowego zarządu. Ku swemu zdziwieniu zobaczył p. Władysława Wąsowicza także na owem zebraniu. Sprawę wyborów rady nadzorczej załatwił p. Baranowski w bardzo prosty sposób; oświadczył, że wolą patronatu jest, by nadal on piastował urząd prezesa i by inni członkowie rady nadzorczej zostali na zajmowanych stanowiskach.

Następnie dawszy się wybrać prezesem, rozpoczął rzecz właściwą, przedstawiając p. Władysława Wąsowicza, jako kandydata na posła z okręgu wiejskiego Lwów-Gródek, udzielając mu głosu. Przemowę p. Wąsowicza możnaby streścić w tych krótkich słowach: „Precz z konserwatystami, precz z wszechpolakami, precz z klerykałami; jedynymi obrońcami ludu są tylko ludowcy". Przemówienie p. Wąsowicza znalazło posłuch u kilku zaledwie zamówionych ze Lwowa klakierów i nielicznej garstki adherentów Baranowskiego, których wiążą z nim interesy osobisto-familijne. Z nastroju tego zgromadzenia należałoby wnioskować, że ludowcy nie mają w powiecie lwowskim poparcia, jakkolwiek Zimnowódka — jak się zwykł był chwalić p. Baranowski — ma być niezdobytą twierdzą ludowców.

Jeden z uczestników.

Obchód 3-go Maja.

Po wielkiem święcie grunwaldzkiem, które w roku ubiegłym skupiło w murach grodu podwawelskiego całą Polskę i zajaśniało potężnym blaskiem uczuć narodowych ze wszystkich zakątków ziemi polskiej — Kraków obchodził dziś swą doroczną uroczystość 3 Maja — skromniejszą wprawdzie, niż tkwiące jeszcze świeżo w pamięci „dni grunwaldzkie", lecz niemniej drogą sercu polskiemu. Dzień 3 Maja stał się dla nas czemś więcej niż uroczystym obchodem, bo doroczną pamiątką, która zapuszcza korzenie w duszę narodu nietylko jako wspomnienie wiekopomnego dzieła, ale i jako jutrzenka naszego przyszłego odrodzenia, zaklęta w tym testamencie rozdzieranej przez wrogów Polski... Niech nam przyświeca i zagrzewa do pracy i czynu.

* * *

Już od wczesnego ranka znać było w mieście uroczysty nastrój. Z dachów domów powiewały sztandary o barwach narodowych, po ulicach przeciągały orkiestry, przypominając ludowi krakowskiemu dźwiękami pieśni patryotycznych rocznicę uchwalenia przez Sejm polski wiekopomnej Konstytucyi 3-go Maja.

Około godz. 10 rano coraz większe tłumy publiczności, strojnej w kokardki o barwach polskich, poczęły się zbierać w Rynku głównym, gdzie centralny punkt stanowiła pięknie kwiatami, zielenią i sztandarami oraz popiersiem Kościuszki zdobna tablica pamiątkowa przysięgi wielkiego wodza świętej walki o niepodległość.

W tym czasie w kościele Maryackim odprawił ksiądz kanonik Pixa uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział reprezentacye wszystkich krakowskich korporacyi i towarzystw polskich. Podczas nabożeństwa przyśpiewywał wspaniały chór męski. Ze znaną wymową wygłosił płomienne kazanie patryotyczne O. Janicki, przeor OO. Reformatów.

Tymczasem w Rynku i prowadzących doń ulicach począł się ustawiać ogromny pochód. Wzięły w nich udział wszystkie organizacye młodzieży wraz ze swymi sztandarami i orkiestrami, wszystkie szkoły miejskie i rządowe, męskie i żeńskie, wszystkie stowarzyszenia krakowskie, cechy ze sztandarami, reprezentacya Rady miejskiej, oraz karne szeregi „Sokołów".

Około godz. wpół do 12-tej przed hotelem Drezdeńskim rozległy się dźwięki orkiestry Harmonii. Z hotelu w szeregach wyszli bawiący właśnie w Krakowie goście Słoweńcy, którzy postanowili wziąć udział w naszem święcie narodowem. Prowadzeni przez muzykę oraz tłumy serdecznie witającej ich publiczności udali się Słoweńcy ku tablicy przysięgi Kościuszki, gdzie złożyli wieńce, w hołdzie dla wielkiego patryoty i wodza. Zaprowadzono ich wreszcie na pięknie przybrany balkon jednego z domów u wylotu ul. Grodzkiej, skąd przypatrywali się pochodowi, który właśnie ruszył w drodze na Wawel.

Na Wawelu złożyły delegacye wieńce na grobach królewskich, a wszyscy uczestnicy pochodu zatrzymali się przed domem infułackim, skąd z okna pierwszego piętra przemówił w kilku słowach prezes Sokoła krakowskiego, radca miejski p. Turski.

Przemówienie jego zakończyło przedpołudniowe uroczystości i kilkunastotysięczny tłum patryotycznej publiczności ze wzgórza wawelskiego rozpłynął się około godz. wpół do 2 giej do domów.

Gminy przyłączone w pochodzie narodowym.

Wśród grup pochodu narodowego wyróżniała się nowa grupa mieszczan z niedawno przyłączonych dzielnic Krakowa, zgrupowana w związku katolickich właścicieli realności z Krowodrzy i Warszawskiego, niosąca piękny wieniec i przybrana w tradycyjne stroje mieszczan krakowskich pod kierownictwem pp. prezesa Stanisława Stączka, Jana Kantego Chwastka, Aleksandra Czaputowicza i Karola Uznańskiego.

* * *

Wieczór 3-go Maja w Resursie urzędniczej. Niezmierne bolesne porównanie roztoczył przed oczyma dość licznie zebranych członków Resursy urzędniczej p. Kazimierz Bartoszewicz w zagajeniu wieczorku muzykalno-wokalnego, urządzonego przez Wydział Resursy ku uczczeniu rocznicy wiekopomnej Konstytucyi majowej.

Społeczeństwo polskie przed laty stu dwudziestu — a obecne; ludzie, którzy w ośmnastym wieku ze zdumiewającem wprost zaparciem się siebie obalili własne przywileje — a obecni polscy politycy. To dwa światy, dwie epoki, które wydać się mogą dziwnym kaprysem losu chronologicznie przestawione! A chociaż takie porównanie czasów i ludzi, a przedewszystkiem ducha, jaki żyje w warstwach Polskę stanowiących, smutkiem, zwątpieniem napawa, „to jednak wiara w przyszłość Ojczyzny, prosty nawet obowiązek wobec niej każe z zaciśniętymi zębami „iść i czynić, choć serce wyschnie w piersiach, mimo zwątpienia o braci swej..." za szczytnym wzorem twórców Konstytucyi 3-go Maja. Oto refleksye wywołane świetnem przemówieniem p. Bartoszewicza.

Program wieczoru złożono dość niezręcznie. Poza słowem wstępnem i deklamacyą „okolicznościową" p. Balickiego, cała treść wieczoru nadawałaby się zupełnie dobrze na jakąkolwiek uroczystość... familijną. Że to się czci jedną z największych chwil w naszej przesławnej przeszłości, świadczyła jeno dekoracya sceniczna z popiersiem — Kościuszki.

Wykonanie programu zadowoliło słuchaczy. Szczególnemi względami — najzupełniej zasłużonemi — cieszył się mały pianista Miecio Münz, który z werwą i sporą dozą embryonalnego talentu odegrał trzy utwory. Oklaski zjednali sobie prócz niego pp. Filipkówna i Romanowski, oraz chór urzędników kolejowych.

Liczba słuchaczów na austryackich uniwersytetach

W r. szkolnym 1911 zapisało się na uniwersytety austryackie ogółem 28 662 słuchaczów i słuchaczek zwyczajnych, nadzwyczajnych, oraz hospitantów i hospitantek.

Cyfra ta rozłożona jest na poszczególne uniwersytety w sposób następujący:

Uniwersytet.	Słuchaczów zwyczajn.	Słuchaczów nadzwycz.	Słuchaczek zwyczajn.	Słuchaczek nadzwycz.
Kraków.				
Wydz. teologiczny	85	—	—	—
Wydz. prawniczy	1385	19	—	—
Wydz. lekarski	493	19	—	—
Wydz. filozoficzny	692	186	41	132
Lwów.				
Wydz. teologiczny	349	5	—	—
Wydz. prawniczy	2934	52	—	—
Wydz. lekarski	356	7	66	—
Wydz. filozoficzny	509	148	200	171
Praga (czeski)				
Wydz. teologiczny	111	8	—	—
Wydz. prawniczy	1639	301	—	—
Wydz. lekarski	752	19	29	1
Wydz. filozoficzny	830	384	53	165
Praga (niem.).				
Wydz. teologiczny	40	9	—	—
Wydz. prawniczy	734	73	—	—
Wydz. lekarski	387	7	6	—
Wydz. filozoficzny	368	121	18	64
Wiedeń.				
Wydz. teologiczny	217	22	—	—
Wydz. prawniczy	3587	322	—	—
Wydz. lekarski	1996	308	96	5
Wydz. filozoficzny	1708	850	198	333
Innsbruck.				
Wydz. teologiczny	349	18	—	—
Wydz. prawniczy	257	49	—	—
Wydz. lekarski	239	34	—	—
Wydz. filozoficzny	176	75	1	42
Graz.				
Wydz. teologiczny	90	5	—	—
Wydz. prawniczy	934	43	—	—
Wydz. lekarski	412	27	9	—
Wydz. filozoficzny	200	183	14	71
Czerniowce.				
Wydz. teologiczny	162	14	—	—
Wydz. prawniczy	623	21	—	—
Wydz. filozoficzny	173	67	11	88

Na fundusz wyborczy.

Wszystkich P. T. Zwolenników programu Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego wzywamy do zbierania składek na rzecz funduszu wyborczego stronnictwa. Wszelkie przesyłki pieniężne przesyłać należy pod adresem: Administracya „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Tomasza l. 35.

Główny Komitet wyborczy
Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 13 zachód przypada o godz. 6 minut 59; długość dnia godzin 14 minut 46.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek św. Floryana, pojutrze w piątek Piusa V.

Kraków, dnia 3 maja.

Numer dzisiejszy wydaliśmy w zmniejszonym formacie, aby umożliwić personalowi redakcyi i drukarni wzięcie udziału w dzisiejszym obchodzie 3-go Maja.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 4 b. m. o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajdują się między innemi następujące sprawy: Wnioski sekcyi IV. w sprawie otwarcia w szkole św. Floryana IV. klasy wydziałowej oraz w sprawie przekształcenia 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. cesarzowej Elżbiety na 5-klasową i otwarcia w niej na razie tylko klasy czwartej; wniosek sekcyi I. w sprawie zezwolenia stowarzyszeniu im. Kazimierza Wielkiego na umieszczenie na dawnym ratuszu kazimierskim tablicy pamiątkowej ku uczczeniu pamięci Kazimierza Wielkiego według kompozycyi artysty Hochma na z napisem: „Pamięci Kazimierza Wielkiego żydzi polscy 1911“.

Po jawnem odbędzie się posiedzenie tajne, na którem załatwione będą wnioski w sprawie udzielenia prezenty na posadę nauczyciela religii mojżeszowej w szkole wydziałowej żeńskiej św. Scholastyki, na posadę nauczycielki w tej szkole i na posadę nauczycielki w szkole im. cesarzowej Elżbiety. Ponadto na porządku dziennym tajnego posiedzenia znajduje się szereg wniosków o zaopatrzenie uwolnionych z obowiązków służbowych kilkunastu funcyonaryuszy magistratu.

Klub radziecki urzędników. Z inicyatywy kilku radców miejskich zostało zwołane na wczoraj na godz. 6 do magistratu zebranie wszystkich członków Rady miejskiej, należących do stanu urzędniczego. Po dłuższej dyskusyi nad projektem regulaminu, przedłożonym przez radcę m. Hałatkiewicza, uchwalono zawiązać klub urzędniczy i wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli radni miejscy pp. Dąbrowski, Dębicki, Hałatkiewicz, Maywalt i Nowak Julian, którym polecono ostateczne zredagowanie regulaminu w myśl przeprowadzonej dyskusyi i przedłożenie go na najbliższem posiedzeniu klubu.

„Żywy Dziennik“ Nr. 5, który wyjdzie w sali Starego Teatru w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczorem, będzie nowym, niezmiernie doniosłym etapem w rozwoju tego żywego wydawnictwa, które znalazło tak życzliwe przyjęcie wśród publiczności krakowskiej. Numer ten bowiem wyjdzie w ścisłym znaczeniu tego słowa, t. j. wkroczy na estradę swym wstępnym artykułem, który będzie można nietylko słyszeć, ale i oglądać. Będzie to ostatni wyraz poglądowej metody, zastosowanej przytem do „największej zdobyczy kobiet w XX. wieku“. Zarówno więc treść jak i forma tego wstępnego artykułu stanowi niezwykłą atrakcyę. Najśmielsze marzenia kobiet — cała esencya ruchu feministycznego znajdzie tam symboliczne, a przytem niezmiernie sympatyczne ujęcie, tak, że nawet najzajadlejsi antyfeminiści wobec tego wstępnego artykułu będą musieli skapitulować. Nie chcemy przedwcześnie zdradzać całej tajemnicy „Żywego Dziennika“, bo każdy może poznać ją najdokładniej osobiście i na miejscu (sala Starego Teatru) za skromną opłatą 5, 3, 2 lub 1 kor. (bilety sprzedaje kasa w Starym Teatrze codziennie od godz. 4 po południu do 7 wieczorem). Możemy jedynie zaznaczyć, że ten artykuł wstępny (filozoficzno-poglądowy) zaprezentuje na estradzie sympatyczna artystka sceny krakowskiej p. Marya Morozowiczówna, która wystąpi jako „pierwsza naprawdę wolna kobieta w Krakowie“ i stanie do walki z tyranami męskimi, zbrojna w ostre pióro (naturalnie dziennikarskie) p. Sylweryusza Chmurkowskiego i w... „jupe culote!“ — lecz niewątpliwie jeszcze groźniejsze dla przeciwników będą spojrzenia i uśmiechy sympatycznej autorki wstępnego artykułu... To też niech nikt nie próbuje stawiać oporu i odrazu zamawia bilety na „Żywy Dziennik“, bo później może ich zabraknąć.

Z teatru miejskiego. „Szczury“ Hauptmanna są wstrząsającym obrazem z życia wielkomiejskiego, z tła stosunków nowoczesnych. Obok momentów tragicznych, autor „Dzwonu zatopionego“ rozsnuł w sztuce epizody satyryczne, strojone w humor melancholijny, które jednak nie wytwarzają dysonansu z całością, lecz przeciwnie stwarzają pełnię artystycznego wyrazu.

Koło literacko artystyczne i klub prawników przyjmowały wczoraj wieczorem rautem gości Słoweńskich, bawiących po wycieczce do Łoniów znowu w Krakowie. W pięknych salonach Koła zebrali się liczni członkowie obu towarzystw i witali serdecznie sympatycznych pobratymców. Honory domu pełnili radca dworu Wędkiewicz, prof. August Sokołowski i p. Flechner, gospodarz Koła. Prof. Bylicki odegrał mistrzowsko na fortepianie kilka utworów Chopina, które — jak zwłaszcza „Marsz żałobny“ — wywołały gorące oklaski gości słoweńskich. Wśród nich znajdował się przecież niepośledni muzyk i kompozytor słoweński ks. Dr Eugeniusz Lampe wicemarszałek Krainy. Na ożywionej pogawędce przy herbacie spędzili Słoweńcy dłuższy czas w salonach Koła i wpisali się do księgi pamiątkowej Koła, odchodząc wyrazili swą radość z poznania kwiatu inteligencyi krakowskiej.

Otwarcie Spółki spożywczej Związku ekonomicznego urzędników z powodu obchodu rocznicy konstytucyi 3 Maja, odłożono do czwartku na godzinę 11 rano. Otwarcie odbędzie się w lokalu Spółki przy ul. Podwale l. 6.

Kronika zamiejscowa.

Zwycięstwo robotników chrześcijańskich w Bielsku. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Bielsku wybory do największej Kasy chorych, liczącej około 10 tysięcy członków. Kasa ta znajduje się już od kilku lat w rękach robotników chrześcijańskich i to jest solą w oku socyalistycznych prowodyrów w rodzaju różnych Donnerkajlów, Grossów i t. d. Socyaliści wszelkim sposobem starali się tego roku zdobyć kasę i głosili to już publicznie, że oni muszą zwyciężyć. Lecz przeliczyli się. W niedzielę podczas wyborów przepadli z kretesem. Na listę kandydatów chrześcijańskich padło 132 głosów. Socyaliści potrafili zaledwie skupić na swą listę 30 głosów. Dodać trzeba, że liczba głosów socyalistycznych w porównaniu do innych lat bardzo się zmniejszyła. Świadczy, że robotnicy bielsko-bialscy systematycznie opuszczają szeregi organizacyi socyalistycznych.

Kradzież dokumentów mobilizacyjnych w Jaśle. Dochodzenia śledcze w sprawie kradzieży kasy wertheimowskiej z kwotą 6.000 koron i dokumentami mobilizacyjnymi, które złodzieje porzucili, dały już dodatnie rezultaty, wykryto mianowicie sprawców tej kradzieży. Są nimi: 29 letni Jeruchem Gold false Roe rodem z Dębicy, a zamieszkały w Jaśle, Zygmunt Maciejowski 28 letni malarz z Jasła oraz Pinkus Sternlink, pochodzący z Częstochowy, a zamieszkały w Jaśle. Wszyscy trzej po dokonaniu kradzieży zbiegli — jak się zdaje na Węgry. Listy gończe za nimi rozpisane.

Nienawiść do języka polskiego. P. E. Misterek w Bydgoszczy wysłał — jak pisze „Dzien. Bydg.“ — do budowniczego rządowego Bothego list zaadresowany po niemiecku. Na kopercie prócz niemieckiego oznaczenia firmy, znajduje się kilka słów polskich. Pan budowniczy tak się z powodu tego rozgniewał, że listu nie przyjął i napisał na kopercie, że „odmawia przyjęcia listu z powodu napisu polskiego!“

Co za zaciekłość hakatystyczna!

Germanizacya przez księży-hakatystów. — W Zabrzu na Śląsku pruskim przystępowały w tych dniach dzieci do pierwszej Komunii św. Pisma górnośląskie donoszą, że przed niespełna czterema laty w takiej uroczystości brało jeszcze udział około 400 dziatwy polskiej, a dzieci, które pobierały naukę przygotowawczą w języku niemieckim, była wielka mniejszość. — W roku bieżącym było tymczasem już 416 dzieci „niemieckich“, a liczba dzieci polskich opadła do 145.

Zaznaczyć wypada, że parafia składa się w trzech czwartych z Polaków. Pisma górnośląskie zaznaczają całkiem słusznie, że zmniejszenie się liczby dzieci polskich — to skutek najoczywistszy roboty germanizatorskiej duchowieństwa.

Nadesłane.

GASTON LEROUX.

Zaklęty fotel.

20 POWIEŚĆ

Wszystkie siły żywotne Hipolita Patard i Kaspra Skowronka, skupiły się w słuchu. Zaprawdę, żyli w tej chwili tylko słuchem.

Usłyszeli też, najpierw złowrogie pomruki wydawane przez olbrzymiego Tobiasza, pod którego ciężkiemi stopami trzeszczały wyginające się schody.

— Zostawił pan znowu drzwi zamknięte, mówił olbrzym, obaczy pan, że to się kiedyś źle skończy. Potworny ten człowiek zbliżył się do klatki, to jest do żelaznej kraty poza którą więziony był nieznajomy człowiek.

Dede skorzystał z tego na pewne i krzyczał jak opętany — rzekł profesor Lustalu — krzyczałeś Dsde?

— A jużci, że się darł, na ile go stać było, rzekł brutalnie olbrzym. Słychać go było aż pod wielkim dębem, gdzie łapałem psy.

— No tak, ale o tej porze niema nikogo w pobliżu, zauważył wielki Lustalu.

— Kto może wiedzieć? — odparł olbrzym.

— Mogą się znów wybrać jacy goście do pana, jak wtedy, pamięta pan.

Wtedy tylko możemy mieć spokój, gdy drzwi w podłodze są zamknięte, bo są dobrze wypchane włosienią, i krzyk nie przechodzi przez nie.

Ty sam stary waryacie zawiniłeś, zostawiając otworem bramę wchodową — szedłeś za mną i obowiązkiem twoim było zamknąć ją.

— E! chyba się tu nikt nie dostał, uspokajał obawy swe olbrzym.

— Cóż Dede — był tu kto? — pytał człowieka w klatce. Ale więzień nie odpowiedział ani słowa, nie ruszał się i nie wydawał z siebie głosu, zupełnie jak gdyby był martwy. Olbrzym zaś mówił.

— Psy były dziś strasznie niespokojne, gdy przyszły do domu, myślałem, że wszystko pogryzą zupełnie tak samo jak tamtego wieczora, kiedyśmy zastali trzech panów przed klatką z którymi Dede rozmawiał.

— Nie wspominaj mi nigdy o tamtym wieczorze, odpowiedział Lustalu, którego cienki piskliwy głos zadrżał lekko, tak się przynajmniej zdało Hipolitowi Patard i Skowronkowi.

— Myślałem wtedy, że się to na nas skrupi, a tymczasem skrupił się na nich, bo wszyscy trzej pomarli.

— Tak jest, umarli wszyscy trzej, potwierdził jak echo wielki Lustalu.

— Jakby się zmówili — dodał ponuro olbrzym. Lustalu nic na to nie odrzekł, lecz zabrał się widocznie do jakichś doświadczeń, gdyż słychać było łoskot instrumentów i brzęk szklannych rurek. Tobiasz pomagał mu. Naraz do uszu obu ich dobiegło jakby westchnienie pełne grozy. Pochodziło ono z piersi ukrytych za kominem gości, których obecności nie domyślał się wielki Lustalu.

— Słyszałeś Tobiaszu? — spytał swego pomocnika.

— Słyszałem, to z pewnością Dede. Czy to ty Dede?

— Tak, to ja — odparł człowiek z klatki.

— Co ci jest? możeś chory — spytał Lustalu. — Obacz Tobiaszu czy Dede nie chory? Krzyczał dziś tak okropnie, że mógł sobie płuca uszkodzić. A może głodny, czy głodny jesteś Dede?

— Słuchaj — odparł więzień — masz tu nowy mój pomysł. Masz oto nowy mój wynalazek, zawarty w chemicznym wzorze, który wreszcie ukończyłem. Weź ten papier i dajcie mi wieczerzę, zapracowałem dziś chyba na nią.

— Weź papier z jego rąk! — rozkazał Lustalu olbrzymowi.

— A przejrzyj dokładnie formułę, obacz czy jej czego nie brakuje, przyzwyczaiłeś mnie przecie, abym darmo chleba nie jadł. — Słychać było ciężkie kroki olbrzyma, a potem szelest papieru, przeglądanego widocznie przez profesora. Przez jakiś czas panowała cisza, a potem wielki Lustalu zawołał.

— Ależ to wspaniałe! to zupełnie wspaniałe! Dede nie mówiłeś mi nic, że nad tem pracujesz!

— Od ośmiu dni pracowałem tylko nad tem, dzień i noc, dzień i noc. No, ale wreszcie znalazłem.

— Co za geniusz! — westchnął Lustalu — jesteś wielkim geniuszem.

— Czy znowu co wymyślił? spytał ciekawie Tobiasz?

— Czy wymyślił? Wynalazł mówię ci rzecz wspaniałą, a wynalazek swój potrafił zawrzeć w genialnem zrównaniu.

Potem Lustalu i Tobiasz zniżyli głos. Mówili tak cicho, że ani jedno słówko z ich rozmowy dojść nie mogło do uszu ukrytych za kominem gości. Wreszcie Lustalu rzekł głośno.

— Dokonałeś dziś rzeczy, o której marzyli zawsze alchemicy. Wszakże to jest coś w rodzaju przemiany metali. Czy tylko pewien jesteś ścisłości swych doświadczeń?

— Powtarzałem trzykrotnie próby z chlorkiem potasu. No, nikt już dziś nie poważy się utrzymywać, że materya niezmienną jest w swych własnościach. Otrzymałem potas, ale potas zupełnie inny, zupełnie nowy potas niemający żadnego powinowactwa z poprzednim, podobnież i chlor.

— To świetne! A co chcesz za twój trud Dede?

— Dajcie mi dziś lepszą kolacyę i flaszkę wina.

— Wina! Tak, można chyba dać mu dobry kieliszek wina — zawyrokował Lustalu. — To mu chyba nie zaszkodzi. Podaj mu wina Tobiaszu. — Ale w tejże chwili stało się coś nadzwyczajnego. Względna cisza, panująca w podziemiu, zmieniła się nagle w prawdziwą burzę. Człowiek w klatce, rzucać się w niej począł jak dziki zwierz, wyrzucając z siebie potok słów obelżywych, krzyków, lamentów i przekleństw. Zdawało się, że jakaś moc niesamowita, rozpętała się nagle w tej udręczonej piersi. Wywierało to wrażenie tak straszne, że antykwaryusz i sekretarz zatykali sobie przemocą usta, aby nie połączyć głosu swego z wołaniem zbuntowanego więźnia i nie zacząć krzyczeć jak on. Niektóre urywki słów, wymawianych przez niego, dochodziły do nich wyraźnie.

— Mordercy! — ryczał nieszczęśliwy — podli zbóje, bandyci nikczemni. A zwłaszcza ty Lustalu, złodzieju i grabieżco!

Ty! co okradasz mnie bezwstydnie z moich pomysłów i karmisz się, jak wampir tem. co sam nazwałeś moim geniuszem. Pachołku i oprawco, który mi odjąłeś swobodę i sycisz się skarbami mego umysłu, rzucając mi w zamian nędzny kęs chleba i nadymasz się i szczycisz sławą odemnie ukradzioną. Godzina twoja wkrótce nadejdzie, nędzniku. Bóg cię skarze i cały świat dowie się wkrótce o twych plugawych zbrodniach. Przyjdą tu wreszcie ludzie, którzy mi wolność przywrócą. Nie zabijesz wszystkich, jakeś sam tych zamordował. A wtenczas przyjdzie czas mojej zemsty i utopię nóż w twojem nieczystem cielsku i włóczyć cię będę, jak padlinę, ty zbóju Lustalu, ty bandyto. — Jak padlinę.

— Tego za wiele — ryknął wściekle Lustalu. — Tobiaszu idź do niego i zmuś go do milczenia.

Dał się słyszeć zgrzyt zawiasów otwieranej klatki, a potem nastąpił odgłos dzikiej, potwornej walki, nieludzkich zapasów, w czasie których milkły zwolna klątwy i obelgi miotane przed chwilą przez więźnia.

— Nie będę milczał. Och! dość tego ratunku. Nie będę milczał. Och! — jak padlinę. Milczę, już milczę.

I znów zgrzytnęły zawiasy zamykanych drzwi, a w podziemiu zapanowała ciężka, ponura cisza, przerywana tylko gasnącemi westchnieniami, które cichły lub stawały się coraz rzadsze, jakby ktoś znużony gniewem, zasypiał zwolna lub umierał. Przez kilka minut jeszcze słychać było ruch w laboratoryum. Widocznie Lustalu i jego pomocnik porządkowali pracownię, nie mówili już jednak nic do siebie.

Potem dały się słyszeć oddalające się ich kroki, odgłos drzwi zamykanych i nastała zupełna cisza.

ROZDZIAŁ VIII.

Władca żywiołów.

Hipolit Patard i Kasper Skowronek nie dawali znaku życia. Zimny pot wystąpił im na czoło, a członki ich stały się zupełnie bezwładne. Człowiek z klatki przerwał pierwszy milczenie.

— Możecie się teraz pokazać — rzekł — tamci już poszli.

Żadnej odpowiedzi.

— Czyście pomarli?

Wreszcie w półświetle przyćmionej latarni zarysowały się ruchome cienie niefortunnych gości, którzy opuszczali swe schronienie z największemi otrożnościami. Wysuwały się najpierw ich głowy, potem tułowia, które stanęły znów nieruchome.

— Przystąpcie bliżej, oni już dziś nie wrócą, nie przyjdą tu przez całą noc, a drzwi są zamknięte. Wtedy oba cienie poruszyły się znów, stąpając na palcach i wyciągając ręce przed siebie z obawy, aby nie zawadzić o jaki przedmiot. W ten sposób przywlekli się wreszcie do kraty, poza którą oczekiwał na nich nieznajomy, który w tej chwili wyprostował się w całej wysokości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-ego października 1910 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.12 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.22 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala i w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamcza do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

8.07 w nocy, poc. posp. Nr 7 z Krakowa do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 81 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia;

6.45 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.52 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Stryja, Rawy Ruskiej Stryja, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

6.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
6.09 „ „ „ Nr 15 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala. w Przemyślu do Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa.
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr 1012, „ Miasta
na linię tranzwerzalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1/V. — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II. klasy.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa Stryja, i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1064, z Podgórza-Pł.
1.39 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do Suchy i Oświęcima. przez Podgórze Płaszów - Skawinę; połączenia. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia

1.30 po poł. miesz. Nr 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr 461, z Podgórza-Pł
do Wieliczki.

1.45 po poł. osob. Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

1.53 po poł., pospieszny Nr 5, z Krakowa do Lwowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza i Starego Sącza; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Rozwadowa i Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, i Sambora.

3.05 po poł., osobowy. Nr 25, z Krakowa
3.13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina. Stróż, stąd do Jasła, Nowego i Starego Sącza.

5.32 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.42 wiecz. osobowy, Nr 27, z Podgórza-Pł.
do Rzeszowa, połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.15 wiecz. poc. miesz. Nr 63 z Krakowa
7.24 „ „ „ Nr. 61 z Podg.-Pł.
do Tarnowa.

7.40 wiecz. mieszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. miesz. Nr 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.06 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.18 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca, w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö Laborcz: w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł
do Podwołoczysk Połączenie w Bieżanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja, we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.35 w nocy osob. Nr 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19, z Podgórza Pł
do Lwowa. Połączenia w Bieżanowie do Wieliczki. w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w Kierunku Rozwadowa w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-P.
do Wieliczki

11.59 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.11 „ „ Nr 1022 z Podgórza-Pł
12.16 „ „ Nr 1022, z Podg. Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.40 w nocy posp. Nr. 8 do Krakowa.
z Czerniowiec: Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna we Lwowie od Jaworowa i Stryja; i w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza [illegible] rowskiej i Chyrowa.

3.22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.32 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora Chyrowa i Posady chyrow.; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4.56 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.07 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu: od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.36 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.44 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6.00 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
z Ickan. Połączenia we Wtorki i Soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk w Stanisławowie od Stryja, i Kőrösmező, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec. Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.14 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.34 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.41 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza-Pł.
7.55 rano osob. Nr. 32, do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic, w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża: w Krasnem, od Brodów, we Lwowie od Ickan, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Mia
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.22 po poł. poc. posp. Nr. 6. do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia; we Lwowie do Jaworowa, Rawy ruskiej Sambora Stryja, i Ickan, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z [Wieliczki].

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011, do Podgórza-Pł.
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa i Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa; w Chabówce, od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5.54 popoł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pł.
6.10 wiecz. poc. os. Nr. 464 do Krakowa,
z Wieliczki.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa. w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa.

8.54 wiecz. poc. os. Nr. 1085 do Podgórza m.
8.59 „ „ „ Nr. 1085 do Podgórza Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcimia połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza, i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bieżanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021, do Podgórza-Pł.
11.00 „ „ Nr. 64 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Żywca i Zwardonia, z Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Imieniem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu" Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego w Krakowie ul. św. Tomasza 35.